

NASZE ABC

Martwy mit

— Dziś odbędzie się głosowanie nad nową konstytucją. Ponieważ klub, do którego pan należy, będzie głosował przeciw konstytucji, więc oczywiście i pan...

— Myli się pan. Będę głosował przeciw konstytucji, ale nie dlatego, że klub, do którego należę, tak postanowił. Konstytucja jest tak wielką i doniosłą sprawą, że zdaniem moim w głosowaniu nad nią powinny uczestniczyć nie partie i kluby, ale sumienia posłów. Gdyby nawet przeciwnicy przyszli z dobrą konstytucją, nie wahałbym się oddać za nią głosu, taksamo, jakbym nie wahał się wystąpić przeciw projektowi przyjaciół, gdybym projekt ten uważał za zły.

— Jakże zarzuty stawia pan projektowi nowej konstytucji?

— Trzy zarzuty: Pierwszy dotyczy tego, czego w niej niema, a co być powinno, drugi tego, co w niej jest, a czego nie powinno być, trzeci wypływa z dwóch pierwszych.

Pierwszy zarzut.

Projekt nowej Konstytucji pozostawiony jest treści ideowej. W dzisiejszych czasach konstytucje nie są tylko normami prawno-politycznymi, ale równocześnie stanowią jakgdyby system bodźców moralnych i wychowawczych, które z państwa czynią ośrodek dynamiki społecznej, politycznej i kulturalnej narodu, oraz zespala ją z państwem nie mechanicznie, ale organicznie. Bodźcami temi są idee. Nie chodzi tu o narkotyki, służące do wywołania chwilowego entuzjazmu i zapachu mas. Konstytucja powinna opierać się na ideach, organizujących cały naród do stałego i twórczego wysiłku, wydobywających z mas maximum i optimum energii zarówno gospodarczej w postaci pracy, jak i moralnej w postaci ducha ofiarności i poświęcenia. Konstytucja powinna być przykrojoną nie do przykucniętej postaci narodu słabego, biernego i zastraszonego, ale do śmiałych linii pełnego i bujnego życia.

Norma prawna bez oblicza ideowego. Oto, czego w nowej Konstytucji niema, a co być powinno.

Drugi zarzut.

Projekt nowej Konstytucji, pozostawionej oblicza ideowego, stwarza niezwykle twarde, mocne i nieelastyczne rusztowanie władzy. Silna władza jest konieczna i dobra jako środek do celu; jako cel sam sobie jest zła. Zła, ponieważ płaszczyzną, na której w takich warunkach ustala się stosunek obywatela do władzy, nie jest ukochanie idei i chęć poświęcenia jej wszystkiego, a tylko najwstrętniejsze uczucie: strach przed batem. Silna władza, jako cel główny, pozbawiona idei, zabija w narodzie instynkt dążenia do wielkości i hoduje instynkt małostkowości.

Wreszcie trzeci zarzut.

Konstytucji nie nadaje się narodowi na rok albo dwa, taksamo, jak nie chrzci się człowieka na rok, albo na dwa lata. Uchwalenie i wprowadzenie nowej Konstytucji stanowi w życiu narodu poważny wstrząs, który absorbuje energię bez względu na to, czy Konstytucja jest dobra, czy zła. Operacyj konstytucyjnych nie wolno bezkarnie zbyt często powtarzać.

I tu dochodzimy do najważniejszej bodaj sprawy. W chwili, gdy naród cały, zapłatany w jawne spory, zniechęcony i coraz mniej wierzący we własne siły, tkwiąc na słowa i czyn, któreby mogły pchnąć go ku nowemu życiu, w takiej chwili zajmuje historyczne miejsce konstytucja, której nikt

Postawienie na porządku obrad wczorajszego posiedzenia Sejmu projektu nowej Konstytucji wywołało zrozumiałe poruszenie w kółkach politycznych.

Od wczesnych godzin rannych zaroili się kuluary parlamentu. Zarówno klub rządowy jak i ugrupowania opozycyjne zmobilizowały swoich posłów, gotując się do walnej i ostatecznej rozprawy konstytucyjnej. Dziennikarze polscy oraz korespondenci zagraniczni zjawili się w liczbie zgórą 100 osób. Galerje zapelnily się publicznością, wśród której przeważali członkowie Legionu Młodych i sanacyjnej organizacji propagandy Czynu Polskiego. Kadry straży marszałkowskiej zostały znaczenie wzmocnione przez przyłączenie do nich służby sejmowej innych działów. Wstęp do gmachu był ściśle kontrolowany.

O godz. 10 zajechał przed gmach sejmowy długi szereg samochodów, wiozących ministrów z premierem Kozłowskim na czele, wiceministrów, i wyższych urzędników. Obrady rozpoczęły się o g. 10 min. 20.

Dłuższy czas zajęła dyskusja nad traktatem handlowym polsko-angielskim oraz projekt ustawy o inwalidzkim sądzie administracyjnym.

Układy z ukraińcami

Tymczasem w kuluarach krążyła interesująca pogłoska, że sanacja prowadzi układy z ukraińcami, aby ci wstrzymali się od głosowania nad ustawą konstytucyjną, obiecując im wzajemnie trzymandatowe okręgi na kresach wschodnich. Wkrótce potem stało się wiadomem, że układ doszedł do skutku.

Umowa polsko-angielska

Referat o projekcie ustawy ratyfikującej umowę polsko-angielską referował poseł Kühn, po czym zabrał głos pos. St. Stroński (KL. Nar.).

— Umowa zawarta została 27 lutego, a już dziś przedłożona jest do ratyfikacji. Ale muszę dodać, że już 2 marca b. r. Rada ministrów prowadziła ją tymczasowo, choć obecna Konstytucja tego nie przewiduje. Inicjatywa umowy wyszła od Anglii, której za leżało na zmniejszeniu nadwyżki naszego bilansu handlowego. Rokowania trwały od lipca i toczyły się równoległe do rokowań węglowych. Umowa węglowa jest dla nas niekorzystna, bo straciłmy około 2 milionów tonn eksportu, czyli w umowie tej ustępstwa były po naszej stronie, a w obecnie przedłożonej umowie rekompensaty dostatecznie nie widzimy. Natomiast są w tej umowie ujęcia prawno gospodarcze, bynajmniej nierównorzędne. Na przykład co do przywozu angielskiego do Polski. Rząd polski zobowiązuje się, że nie będzie stosował stawek kompensacyjnych, a jeśli chodzi o przywóz z Polski do Anglii, to znajdujemy tam jednostronne zastrzeżenie.

Co się tyczy poziomu, na jakim ustaliliśmy nasz wywóz, to trzeba stwierdzić, że ustaliliśmy go na poziomie stosunkowo niskim — około połowy tego, co było w lepszych latach.

Najważniejszym jednak jest to, co jest wogóle nieznane. Przede wszystkim nieznane są kontyngenty. Wiemy, że były narady importerów polskich z eksporterami

nie uważa za naprawę dobrą. Jeszcze jeden, już w chwili porządku, martwy mit, obok tylu innych martwych mitów ciężących na życiu współczesnej Polski. S. S.

brytyjskimi dla ustalenia pojętności rynku polskiego i że rządy przyjęły do wiadomości uchwały tych narad, ale co postanowiono, nie wiemy. W sprawie żeglugi były także porozumienia i znowu nie wiemy, jaki był wynik. W naszym bilansie handlowym, nadwyżka uzyskana z Anglii, wynosi koło 106 milionów. Jeśli wskutek układu ulegnie ona zmniejszeniu, to gdzie odzyskamy to, co stracimy ze strony Anglii. Uważamy umowę z Anglią za rzecz potrzeb-

Rozprawa konstytucyjna

O godz. 12,30 przystąpiono do rozprawy konstytucyjnej. Wszyscy posłowie zajęli miejsca, na trybunę wszedł referent projektu z BB pos. Car. Po obszernym wstępie, przypomnia, że wśród zmian proponowanych przez Senat są takie, które nieco głębiej sięgają w istotę rzeczy i mają charakter merytoryczny, dotyczy to głównie ordynacji wyborczej do Sejmu oraz struktury organizacyjnej Senatu.

Co do 1 punktu, to Senat skreślił zasadę proporcjonalności, pozostawiając cztery przymiotniki, mówiące o powszechności, równości, tajności i bezpośredności prawa wyborczego. Skreślenie z Konstytucji zasady wyborów proporcjonalnych, bynajmniej nie przesądza tego, czy w przyszłości ustawodawstwo będzie proporo-

na i doniosła. Nie będziemy głosować przeciw ratyfikacji, ale nie możemy głosować za ratyfikacją umowy, której w przeważnej części nie znamy. Mamy zresztą zle doświadczenia z innemi umowami i na wiarę głosować nie możemy. Powstrzymamy się od głosowania.

Szereg uwag krytycznych wypowiedział również pos. Chądzyński (NPR) w obronie umowy wystąpił pos. Minkowski (BB). Ustawę uchwalono.

nałność, czy jej nie będzie.

Co się tyczy struktury Senatu, to wiadomo, że klub BB odstąpił od pierwotnej koncepcji i dlatego kwestję przysłażo Senatowi przekazano w pewnej części do ordynacji wyborczej.

W zakończeniu swego referatu p. Car odczytuje parę ustępów jednego z przemówień marsz. Piłsudskiego, gdzie mowa jest o tem, że pragnie on, aby wśród chaosu powojennego, Polska stała się ośrodkiem kultury, którym rządzi i obowiązuje prawo, gdzie nieuniknione starcia społeczne, rozstrzyga się w myśl zasady demokratycznej, za pomocą prawa stanowionego przez wybrańców narodu.

Mowa pos. Stawka

Po referacie p. Cara, marszałek udzielił głosu prezesowi klubu

Min. Eden i Suvich w Paryżu

PARYŻ, 23.3 (PAT). O godz. 9.55 rano min. Eden udał się na Quai d'Orsay, gdzie odbył dłuższą rozmowę z min. Lavalem.

PARYŻ, 23.3 (PAT). O godz. 9.35 rano przybył do Paryża podsekretarz stanu Suvich, którego na dworcu powitał szef gabinetu min. Laval'a oraz członkowie włoskiej ambasady.

PARYŻ, 23.3 (PAT). Po półgodzinnej rozmowie z min. Lavalem Eden opuścił Quai d'Orsay, dokąd wkrótce potem przybył Suvich, który również konferował z Lavalem.

Wspólne rozmowy 3 meżów stanu oraz członków Izby delegacji rozpoczęły się o godz. 11 m. 20.

Venizelos już w styczniu organizował rewolucję

ATENY, 23.3 (PAT). Jak podaje agencja ateńska, w Salonikach wpadł w ręce władz dokument, z którego wynika, że już w pierwszych dniach

stycznia Venizelos w odczwie do spiskowców zapowiedział objęcie kierownictwa powstania z chwila, gdy powstańcy owdną flota.

Mussolini zarządził mobilizację rocznika 1911

RZYM, 23.3 (PAT). Tytułem środka zapobiegawczego Mussolini w charakterze ministra wojny, lotnictwa i marynarki zarządził mobilizację drogą powołań indywidualnych całego rocznika 1911.

Jak wiadomo, część rocznika 1911 została zmobilizowana już dla zasilenia dywizji florenckiej i messyńskiej, które zostały wysłane do kolonii włoskich w Afryce Wschodniej.

Propaganda bezbożnictwa sięga na wieś

PŁOCK, 23.3 (KAP). „Głos Mazowiecki” donosi, że w gminie Sokolowo powiatu rypińskiego rada gminna, rękomo na żądanie z „głosu”, uchwaliła założenie na terenie gminy, wbrew energicznemu protestom wielu radnych, ementarze dla bezwyznaniowców. Gmina, która po-

siada ementarz katolicki i która, podobnie zresztą jak wszystkie gminy w Polsce, musi borykać się z wielkimi trudnościami finansowymi, uchwala niepotrzebne, a nawet niezgodne z przepisami państwowymi wydatki.

W konsulacie niemieckim w Poznaniu odbywają się tajemnicze rejestracje

POZNAN, 23.3. — W związku z ciej przekonani, że otrzymają rentę. W konsulacie niemieckim przyjmuje się od obywateli Polski podania, stwierdzające lata przez nich przebyte w służbie niemieckiej na froncie. Składającym podania mówi się, że za każdy

dzień przebyty na froncie niemieckim otrzymają po 40 fenigów.

Sprawa przedstawia się niezwykle tajemniczo. Prasa narodowa bije na alarm, że w całej tej afierze kryje się jakaś niemiecka intryga polityczna.

BB płk. Sławkowi, którego zjawienie się na trybunie, posłowie sanacyjni powitali hucznymi oklaskami. P. Sławek zaczął od obszernego wstępu historycznego, poczem przezeł do dziejów odrodzonego państwa Polskiego. Zarzuca on, że Prezydenta Rzeczypospolitej pozbawiono wszelkiej władzy, Sejmowi przyznano najwyższe uprawnienia, stworzono oligarchję partyj politycznych, obiecujących różne dobrodziejstwa kosztom państwa. Nie postawiono przed sobą pytania, jakie drogi prowadzić mogą do najlepszego szarmonizowania pracy obywateli i pracy aparatu państwowego.

Dwa naczelnne zagadnienia wy-

magają rozstrzygnąć: zabezpieczenie państwa przed nawrotem nieodpowiedzialnych rządów sejmowych i zwiększenie władzy Prezydenta, co znajduje swój wyraz w Konstytucji. Przystudjowaliśmy wzory obce — kończy pos. Sławek — i podaliśmy rozważeniu koncepcje własne. Wszystko to jednak było pracą tylko naszego klubu. Dajemy wynik według najlepszej naszej woli i zrozumienia, a wartość jego niech osądzi historia.

Po przemówieniu płk. Sławka, p. marszałek zarządził przerwę.

Do dalszej dyskusji zapisało się 12-tu mówców.

Deklaracja Klubu Narodowego

Dyskusja popołudniowa rozpoczęła się od przemówienia przedstawiciela Klubu Narodowego pos. Winiarskiego, którego cała Izba wysłuchała z wyjątkową uwagą, przerywając kilkakrotnie hucznymi oklaskami. Pos. Winiarski zakończył swoje przemówienie odczytaniem następującej deklaracji Klubu Narodowego:

W chwili obecnej, gdy Sejm nfa przystąpić do głosowania nad zmianami, jakie Senat wprowadził do opracowanego przez Blok Bezpartyjny projektu Konstytucji, składam imieniem Klubu Narodowego następujące oświadczenie:

Stronnictwo Narodowe uważa za naczelnne swoje zadanie nadać Polsce ustrój państwa narodowego. Ustawa konstytucyjna powinna zawierać warunki, zapewniające państwu siłę, a narodowi możność wszechstronnego rozwoju pod rządami prawa. Projekt Bloku Bezpartyjnego jest jaknajdalszy od tego, czego Polska potrzebuje. Przeciwnie, grozi pogorszeniem naszego ustroju, gdyż celem jego jest utrwalić samowolę, będącą znamięm dzisiejszych w Polsce stosunków i w sposób sztuczny przedłużyć władzę grupy, która swemi rządami doprowadziła państwo do obecnego stanu.

Ten projekt przeprowadzany jest w sposób, który nie tylko nie odpowiada powadze najważniejszego zagadnienia państwowego, ale stanowi złamanie normujących tę sprawę wyraźnych postanowień Konstytucji i regulaminu sejmowego. Uchwałę powziętą z naruszeniem tych postanowień dnia 26 stycznia 1934 roku, poczytujemy za nieważną z samego prawa. Ten sposób traktowania Konstytucji odbiera jej wszelką powagę. Społeczeństwo, stosujące się do niej pod przymusem, nie będzie mogło jej szanować. Klub Narodowy świadom jest tego, że pod rządami tej Konstytucji społeczeństwo musiałoby przeżyć chwile ciężkie, że zawiera ona poważne groźby dla przyszłości Narodu i Państwa; ale też zdaje sobie sprawę, że ten projekt, gdyby miał się stać ustawą, nie przetrwał ani o jeden dzień systemu, który chce ją społeczeństwu narzucić.

Polska potrzebuje ustroju, któ-

ryby dawał rękojmię trwałości. Takim może być tylko ustrój odpowiadający potrzebom narodu, jego najlepszym tradycjom, jego cywilizacji, w szczególności jego wyrosłemu z kultury zachodnio-europejskiej poczuciu prawnemu i wykształconej przez Kościół katolicki moralności. Siłnem może być tylko państwo w zasadach swych zgodne z duchem narodu. Obóz, dziś państwem rządzący, tych warunków spełnić nie może.

Ale losy narodu są w jego własnych rękach. Rosnące z żywiołową siłą uświadomienie narodowe i obywatelskie wszystkich jego warstw, potęgująca z każdym dniem ich organizacja, są rękojmią, że bliska jest chwila, kiedy naród polski nada sobie ustrój godny jego stanowiska w świecie, odpowiadający jego cywilizacji i zdolny stworzyć warunki jego pochodu w wielką i świetną przyszłość.

Sprawa ordynacji wyborczej

Jednocześnie z przygotowywaniem do uchwalenia Konstytucji rozpoczęły się już intensywnie dyskusje na temat ordynacji wyborczej. Ta kwestia budzi również niepokój wśród posłów BB, a szczególnie wśród t. zw. posłów zawodowych. Przywódcy odgrza ją się podobno, że z obecnego składu BB nie wejdzie do przyszłego Sejmu więcej, jak 10 proc. Wiadomo, że skład Sejmu ma być znacznie mniejszy. Wymieniają liczbę 240 lub 300 posłów, przyczem autorzy ordynacji przemysliwają nad możnością ograniczenia biernego prawa głosowania tak, iżby wystawienie kandydatury zależało nie tylko od kandydata lub popierającej go grupy, ale i od innych czynników.

Ten moment napotyka na największe trudności, gdyż dokładne sprecyzowanie takiego punktu do prowadziłoby w pierwszym rzędzie do kolizji z nową Konstytucją, która przewiduje powszechność i równe wybory. Dużą trudność stanowi również dążenie do uniknięcia partij przy wyborach, a więc jednocześnie usunięcie i BB, jako organizacji, na czas wyborów. Nad temi sprawami toczą się w dalszym ciągu narady przy udziale marszałka Sejmu oraz premiera Kozłowskiego. Decyzja ma być bowiem przedłożony w Belwederze wraz z tekstem nowej Konstytucji. Zapewniają w dalszym ciągu, że ordynacja wyborcza nie będzie ogłoszona dekretem, lecz dla uchwalenia jej zwołana będzie w połowie maja sesja nadzwyczajna.

Pełny tekst projektu nowej Konstytucji podajemy na stronie 7-rej i 8-rej.